

Wierny przyjaźni i nauce

Emil Tokarz

*Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, Wydział Humanistyczno-Społeczny,
Bielsko-Biała*

Dokonania Profesora Nikolaja Jeża w translatoryce, nauce, dydaktyce, organizowaniu nauki w lublańskim środowisku akademickim oraz w popularyzowaniu słoweńskiej i polskiej kultury są nie do przecenienia. Jubileusz jest okazją, by przypomnieć początki Jego fascynacji językiem i literaturą polską.

Słowa kluczowe: humanistyka, słoweńska polonistyka, Nikolaj Jež

Jubileusz Pana Profesora Nikolaja Jeża jest okazją, by z perspektywy historycznej spojrzeć na Jego dokonania w różnych dziedzinach – translatoryce, nauce, dydaktyce, organizowaniu nauki w lublańskim środowisku akademickim oraz w popularyzowaniu słoweńskiej i polskiej kultury za granicą.

Gdy po raz pierwszy osobiście poznałem Nika Jeża w Lublanie w 1970 roku, nie przypuszczałem, że nasza przyjaźń przetrwa prawie pół wieku, a bardzo młody wówczas student slawistyki stanie się wybitnym znawcą, badaczem, tłumaczem i propagatorem polskiej literatury i kultury. Już wtedy znakomicie znał język polski, co nie było dziwne, ponieważ w jego kręgu akademickim można było spotkać wielu Profesorów (Rozka Štefan, Martina Orožen, Breda Pogorelec, Franc Jakopin, Hermina Jug-Kranjec, Janez Zor, Marko Kranjec) czy studentów (Tone Pretnar, Elizabet Bernjak, Vesna Prinčič), którzy – tak jak On zafascynowani polską kulturą – biegle władali językiem.

Szerzej nakreślę prapoczątki znajomości z Profesorem, która przerodziła się w przyjaźń i szczere uznanie dla Jego Osoby. W owym czasie byłem doktorantem i przyjechałem na roczne stypendium do lublańskiego ośrodka akademickiego w poszukiwaniu materiału do dysertacji poświęconej składni języka słoweńskiego. Podczas krakowskich studiów miałem wspañałych lektorów języka słoweńskiego – Tinke Orožen i Frana Drolca, dzięki którym skierowałem swoje zainteresowania ku słoweńskiemu językoznawstwu. Słowenia, a właściwie Lublana, nie była mi obca, bowiem pod koniec studiów slawistycznych w Krakowie byłem uczestnikiem IV Seminarium języka, literatury i kultury słoweńskiej, podczas którego poznałem wielu gościnnych i przyjaznych Słoweńców, organizatorów dwutygodniowej szkoły letniej, pracowników lublańskiej slawistyki: Borisa Paternu, Matjaža Kmecla, Jože Korużę, Helgę Glušič, Franca Zadravca, Tine Logara oraz

zagranicznych Słoweńców, między innymi: Lojzkę i Andreja Bratovš, Verę Tute, Štefana Pintera, Erika Prunča. Już wtedy dwutygodniowy pobyt w pięknym i słonecznym kraju utwierdził mnie w przekonaniu, że dobrze wybrałem dalszą drogę profesjonalnej działalności.

Aby pokonać wszystkie problemy administracyjno-bytowe, piętrzące się na drodze stypendysty z odległego północnego kraju, musiałem opanować codzienny język słoweński z jego wszystkimi dialektalno-historycznymi zawiłościami. Słoweńcy imponowali mi swoim zamiłowaniem do porządku, gościnnością i serdecznością, a nawet bezpośredniością, przywiązaniem do małej ojczyzny i tradycji. Mojego nastawienia nie byli w stanie zmienić nawet mało komunikatywny współmieszkaniec z domu studenckiego, kostyczny i ciągle podejrzliwy, przydzielony mi „z urzędu” słoweński mentor Jože Toporišič czy wiecznie nieobecny *hišnik*. Pozostali byli życzliwi, chętni do wszelkiej pomocy o każdej porze dnia i nocy.

Z Nikiem Jeżem, wówczas jeszcze studentem ostatnich lat slawistyki, spotkałem się jesienią 1970 roku w gmachu Wydziału Filozoficznego przy ulicy Aškerca. Widywałem go tu dość nieregularnie, uczęszczałem wtedy głównie na slawistyczne zajęcia dydaktyczne, aby zorientować się w ich poziomie merytorycznym oraz poznać miejscowych studentów. Byłem nieco egzotycznym słuchaczem, trochę starszym od pozostałych, słabo znałem język słoweński i nie miałem właściwie żadnych zobowiązań zaliczeniowych. Stypendium doktoranckie było polskie, polskim promotorem doktoratu miał być prof. Leszek Moszyński, znakomity toruński slawista, mediewista. Niemal wszyscy pracownicy Wydziału Filozoficznego w Lublanie, szczególnie slawiści, byli niezwykle życzliwi i przyjaźnie nastawieni do moich poczynań, zaakceptowali mnie bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Byli wdzięczni, że zmieniłem swój kierunek zainteresowań z kroatystyki na słowenistykę. Chciałem się zainteresować badaniami nad współczesnym językiem słoweńskim. Niektórzy z Profesorów, jak choćby: Martina Orožen, Breda Pogorelec, Hermina Jug-Kranjec, France Bezlaj, Franc Jakopin, Janez Zor, chętnie rozmawiali w języku polskim, przypominając sobie dawniejsze kontakty polsko-słoweńskie. Wspierano mnie we wszystkich problemach, użyczano książek z prywatnych zbiorów, a kierownik Biblioteki Slawistycznej, Marko Kranjec, z pełnym zaufaniem udostępnił mi nawet biurko w jej magazynach. Tak więc kręciłem się po gmachu Wydziału Filozoficznego, rozmawiając z każdym, kto miał na to ochotę, szperałem trochę po słowenistycznych zbiorach bibliotecznych, od czasu do czasu odwiedzałem Profesorów Antona Bajca i Jakoba Riglera w Słoweńskiej Akademii Nauki i Sztuki, zaglądałem także do Biblioteki Narodowej, Biblioteki Słowiańskiej, konsultowałem się z przemiłymi językoznawczyniami, Bredą Pogorelec i Martiną Orožen, a także z France Bezlajem.

Na ściślejsze kontakty z Nikiem Jeżem nadszedł czas, gdy zaprzyjaźniłem się z jego współlokatorami, grupą studentów różnych kierunków studiów, zamieszkujących II blok studenckiego osiedla, malowniczo położonego w Rożnej dolinie. Mieszkaliśmy w dwóch różnych dzielnicach Lublany, oni blisko parku Tivoli, ja w centrum, zostałem bowiem na czas moich zagranicznych studiów zakwaterowany w domu studenckim przy ulicy Ilirskiej 2, w którym w większości mieszkali słoweńscy medycy i zagraniczni doktoranci. Pokój dzieliłem z wysokim mari-borczaninem Bogdanem Žitnikiem, obecnie emerytowanym ginekologiem. Jeden z przyjaciół Nika, anglista Boris Jukić, dziś znany słoweński tłumacz i pisarz, odwiedził mnie i doszedł do wniosku, że niewiele nauczę się wśród medyków, po czym zaproponował mi gościnę w swoim bardziej zróżnicowanym środowisku, a tam mieszkał już Niko. Zaprzyjaźniony z kolegami z Rożnej korzystałem z ich gościnności i pomocy w każdym wymiarze. Byłem zapraszany do ich rodzinnych domów i na różne imprezy studenckie, począwszy od dyskotek po wydarzenia kulturalne, a w czasie weekendów i świąt jeździłem na rajdy i wycieczki. Niko zaprosił mnie m.in. na prymicję swojego kolegi, księdza Tončka, która zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Byłem w gronie jego licznych przyjaciół z klasy maturalnej. Uroczystość, imponująca pod względem liczby zaproszonych gości, została bardzo sprawnie oraz elegancko zorganizowana. Odwiedzałem też Nika w rodzinnej Zabukovicy, a potem w jego mieszkaniach w Lublanie, gdzie rodzili się mu co jakiś czas wspinali synowie Nik, Jure i Jaka. Mieszkanie na Vurnikovej, z ciepłem, rodzinną atmosferą i słoweńsko-polską tradycją, której patronują Niko z Małżonką Karmen, jest do dziś właściwie drugą ambasadą polską w Słowenii.

Moje powroty do Lublany po 1970 roku stały się regularne, corocznie gościłem w Instytucie Języków i Literatur Słowiańskich i doskonaliłem znajomość języka słoweńskiego, opracowując materiały do rozprawy doktorskiej. Od tego czasu nasze kontakty z Nikiem utrwalały się i pogłębiały. Lepiej poznałem Go prywatnie i zawodowo. Niko od samego początku studiów slawistycznych stale współpracował z legendarną już wtedy polonistką Rozką Štefan. Kooperacja ta trwała do końca jej długiego życia i zaowocowała wieloma znakomitymi tłumaczeniami z języka polskiego oraz zatrudnieniem Nika na Wydziale Filozoficznym w charakterze lektora, a potem wykładowcy języka polskiego. Od tego momentu Jego losy trwale związały się z Polską, a raczej z polską kulturą i cywilizacją. Stał się stałym bywalcem polskich instytucji kulturalnych i akademickich, z czasem zaś cenionym profesorem o specjalności translatologicznej, organizatorem słoweńskiej polonistyki.

W latach osiemdziesiątych XX wieku Niko zaczął intensywniej współpracować m.in. ze śląską slawistyką, gdzie w roku 2000 na Wydziale Filologicznym obronił rozprawę doktorską z zakresu komparatystyki polsko-słoweńskiej (*Proza*

Stanislava Ignacyja Witkiewicza in Vladimira Bartola v primerjalni perspektivi / Proza Stanisława Ignacego Witkiewicza i Vladimira Bartola w perspektywie porównawczej), jego promotorem była prof. Bożena Pikala-Tokarz. W tym czasie Niko coraz częściej bywał w naszym domu, w Instytucie Filologii Słowiańskiej w Sosnowcu i w Bibliotece Śląskiej w Katowicach, a także w wielu polskich placówkach akademickich i kulturalnych. Przyjeżdżał nie tylko sam, ale też rodzinie, z przyjaciółmi i studentami.

Dorobek translatorski, naukowy, dydaktyczny i organizacyjny Profesora N. Jeża jest imponujący. W Polsce uważany jest za najwybitniejszego słoweńskiego współczesnego polonistę. Został tu też doceniony wieloma wyróżnieniami i odznaczeniami państwowymi. Dokładne omówienie Jego osiągnięć twórczych, naukowych, zwłaszcza translologicznych, pozostawiam słoweńskim Kolegom, którzy na pewno przeanalizują je i przedstawią z właściwą sobie dokładnością i precyzją. Niemniej jednak przegląd dokonań Jubilata nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, iż jest to dorobek poważny, dojrzały, bardzo często nowatorski, świadczący o twórczej wnikliwości. Faktem jest, że obok: France Vodnika, Rozki Štefan, Tone Pretnara, Lojze Krakara i Janeza Zora, Niko Jež należy do najwybitniejszych słoweńskich znawców polskiej literatury oraz tłumaczy z języka polskiego. Jest też niezaprzeczalnym autorytetem w sprawach związanych z polską kulturą i dydaktyką nauczania języka polskiego.

Rolę nauczyciela akademickiego Niko Jež traktuje niezmiernie poważnie, dzieląc się ze studentami nie tylko wiedzą, ale także swoimi przemyśleniami i wątpliwościami, starając się pobudzać ich zainteresowania i poszerzać horyzonty naukowe. Sprzyja temu Jego skromność i krytycyzm wobec własnych dokonań oraz ogromna życzliwość dla innych, zwłaszcza młodych pracowników nauki – nie szczędzi im czasu i dobrych rad.

Marzeniem Profesora było powstanie polonistyki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Lublanie. W jego urzeczywistnienie włożył wiele trudu i wysiłku. W ciągu kilkunastu lat istnienia lublańskiej polonistyki wypromował znaczącą liczbę słoweńskich polonistów, którzy istotnie wzbogacają dorobek słoweńskiego środowiska naukowego i translatorskiego. Dziedzina tłumaczeń z literatury polskiej jest najbliższa sercu Jubilata. Tworząc i nierzadko inspirując nowe przekłady, od wielu lat kształtuje wizerunek nie tylko literatury, ale i kultury polskiej w Słowenii.

Po części wszyscy czujemy się dłużnikami Pana Profesora – Autorzy prac zamieszczonych w niniejszym tomie – Koledzy, Przyjaciele i Uczniowie – dedykując je Jubilatowi, pragną w miarę swoich skromnych możliwości choć część tego długu spłacić.

Ad multos annos Wielce Szanowny i Drogi Panie Profesorze!

Summary: Faithful to Friendship and Science

The achievements of Professor Nikolaj Jež in translation studies, science, teaching, organisation of science in the Ljubljana academic milieu, and in popularisation of Slovene and Polish culture are priceless. The jubilee is an occasion to recall, from a historical point of view, the beginnings of his fascination with Polish literature and language.

Keywords: humanities, Slovene Polish studies, Nikolaj Jež